

Kinga Schlesinger

POLITYCZNE I SPOŁECZNE SKUTKI WPROWADZENIA EURO WE FRANCJI I W NIEMCZECH*

Nie ulega wątpliwości, że Polska może i powinna wykorzystać doświadczenia innych państw członkowskich z wprowadzania euro. Obecnie dyskusja publiczna w naszym kraju jest zdominowana przez rozważanie argumentów ekonomicznych za i przeciw wejściu Polski do strefy euro w 2012 r. Niewiele mówi się o implikacjach politycznych i społecznych, jakie przejście ze złotego na wspólną walutę mogłoby mieć dla naszego kraju. A przecież podstawą jej funkcjonowania jest zaufanie osób fizycznych i podmiotów gospodarczych. Warto zatem prześledzić, jakie były skutki polityczne i społeczne wprowadzenia euro w krajach, które podobnie jak Polska, są zaliczane do dużych państw Unii Europejskiej, tj. we Francji i w Niemczech. W wymiarze *politycznym* w debacie publicznej nad euro najczęściej podnoszono kwestię redefinicji suwerenności narodowej, legitymizacji i deficytu demokratycznego, europeizacji polityk, elit i instytucji politycznych oraz wzrostu roli UE w świecie. Z kolei w odniesieniu do *społecznych* implikacji euro analizowano głównie modyfikacje europejskiego modelu socjalnego i poczucie zbiorowej depriwacji, zmianę mentalnościową i behawioralną, umocnienie tożsamości europejskiej i dostosowania praktyczne.

Gdy tworzono eurostrefę, obawy związane z wycofaniem walut narodowych w były powszechne, zwłaszcza w Niemczech i we Francji, i nie tylko wśród zwykłych obywateli, ale i w kręgach eksperckich czy politycznych. Wyniki badań opinii publicznej w krajach UE-11 wykonywanych pod koniec 2001 r. wskazywały na przewagę przeciwników wspólnej waluty nad jej zwolennikami¹, lecz ówczesne europejskie elity polityczne nie ugięły się. Jest

* Artykuł został opublikowany w „Studiach Politycznych” nr 26, ISP PAN, Warszawa 2010, s. 107–125.

¹ Z wyjątkiem Luksemburga. Dane za: A. Krajewski, *Pieniądz, który wciąż może zmienić świat*, „Newsweek”, 03.05.2009, s. 22.

oczywiste, że wymiana pieniądza wymaga czasu, nakładu sił i środków, stąd wynikał trzyletni okres przejściowy przy wprowadzaniu euro. Polska znajduje się w lepszej sytuacji o tyle, że może czerpać z doświadczeń nowych i starych członków tzw. Eurolandu.

DROGA FRANCJI I NIEMIEC DO EURO

Francja i Niemcy, jako państwa założycielskie i państwa duże, są tradycyjnie uznawane za motor integracji europejskiej. I to właśnie te kraje stały się orędownikami ściślejszej integracji gospodarczej Wspólnoty, a ich przywódcy wspierani przez Komisję – ojcami euro. Wobec ambiwalentnego stosunku Wielkiej Brytanii do europejskiego projektu Niemcy – ze względów historycznych – skoncentrowały się na wymiarze gospodarczym, a Francja aspirowała do przywództwa politycznego na Starym Kontynencie.

W 1948 r., a więc jeszcze przed powstaniem Wspólnot Europejskich (WE), Luigi Einaudi, włoski polityk, ekonomista i naukowiec, w dziele „La guerra e l'unità europea” wzywał do utworzenia europejskiego związku państw o jednolitej walucie. Niemniej pierwsze próby stworzenia unii walutowej przez Wspólnotę Europejską to rok 1962 i raport Marjolina, w którym proponowano m.in. przejście części uprawnień państw narodowych w kwestiach gospodarczych przez instytucje wspólnotowe², a w Parlamencie Europejskim pojawiły się propozycje jednolitej waluty³. W 1970 r. z inspiracji francuskiego komisarza Raymonda Barre'a powstał plan Wernera przewidujący utworzenie Unii Gospodarczej i Walutowej (UGW). W 1978 r. prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing, i kanclerz RFN, Helmut Schmidt, zdecydowali o stworzeniu Europejskiego Systemu Walutowego (ESW), uruchomionego w 1979 r. i wspólnego pieniądza ecu. Waluty narodowe Francji i Niemiec miały największy udział w koszyku ecu (marka niemiecka – 30%, frank francuski – 19%). Istotną rolę w tworzeniu UGW odegrał także francuski polityk i ekonomista, Jacques Delors, przewodniczący Komisji Europejskiej w latach 1985–1995, który doprowadził do przyjęcia Jednolitego Aktu Europejskiego w 1986 r., tworząc podwaliny wspólnego rynku. Kolejnym przełomem był rok 1989 r.

² Dokładna chronologia zob. H.K. Scheller, *BCE – histoire, rôle et fonctions*, EBC, Frankfurt/Menem 2004, <http://www.ecb.eu/pub/pdf/other/ecbhistoryrolefunctions2004fr.pdf>.

³ Zob. Przemówienie Jean-Claude'a Tricheta w PE w Strasburgu z 13.01.2009 r., *The euro@10: achievements and responsibilities*, <http://www.ecb.eu/press/key/date/2009/html/sp090113.en.html>. W 1962 r. Zgromadzenie Narodowe zmieniło nazwę na Parlament Europejski.

i raport Delorsa, a następnie decyzja Rady Europejskiej o utworzeniu UGW w trzech etapach: I etap od 01.07.1990 r., II etap od 01.01.1994 r. i III etap od 01.01.1999 r. Wśród członków Wspólnoty ścierały się dwie przeciwstawne wizje roli UGW – ekonomistów i monetarystów. Takie kraje, jak Niemcy czy Niderlandy, stały na stanowisku, że jednolita waluta ma być ukoronowaniem unii politycznej, zaś państwa takie, jak Francja czy Belgia, opowiadały się za koncepcją jednolitej waluty jako siły napędowej na drodze do integracji politycznej. Ostatecznie zwyciężyła opcja monetarystów, skutkująca wpisaniem kryteriów konwergencji do Traktatu o Unii Europejskiej. Trzeci etap UGW, czyli zastąpienie walut narodowych przez euro, został zainicjowany dzięki dążeniom tandemu François Mitterand – Helmut Kohl. Ostatecznych ustaleń co do liczby państw (jedenaście) przyjmujących euro z dniem 1 stycznia 1999 r. dokonano na szczycie Rady Europejskiej w dniach 2 i 3 maja 1998 r. w Brukseli.

Decyzja o rezygnacji z walut narodowych na rzecz euro była decyzją polityczną. Jednolita waluta – nazywana później przez Nicole Fontaine przewodniczącą PE „nieślubnym dzieckiem zjednoczenia Niemiec” – miała je zakotwiczyć w Europie i dzięki temu trwałemu związkowi zapewnić po Jesieni Ludów stabilizację, pokój i dobrobyt na europejskim kontynencie. Pamiętne były doświadczenia lat 30., gdy w 1936 r. frank był zdewaluowany, żadna waluta europejska nie była wymienialna na złoto, a ówczesny kryzys gospodarczy i chaos walutowy w Europie ułatwił nazistom dojście do władzy. W preambule niemieckiej ustawy zasadniczej z 1949 r. istnieje zapis, mówiący iż naród niemiecki jako równouprawniony członek zjednoczonej Europy pragnie służyć pokojowi na świecie. Z kolei Francja chciała wydobyć się spod dominacji gospodarczej Niemiec, bowiem ze względu na silną pozycję marki w europejskim systemie walutowym państwa członkowskie przynależące do ESW i tak musiały dopasowywać swoją politykę walutową do polityki Bundesbanku. W latach 80., gdy nastąpiła dewaluacja franka, Mitterand musiał przeprowadzić niepopularne reformy socjalne, a polityka gospodarcza Francji była *de facto* zharmonizowana z polityką gospodarczą Niemiec. Nie dziwi więc fakt, że Paryż zadbał o zapis w traktacie z Maastricht z 1992 r., że jednym z celów UGW jest zapewnienie zrównoważonego rozwoju gospodarczego wraz z wysokim poziomem zatrudnienia. Jednocześnie Niemcy postawiły warunek zachowania stabilności waluty, co przewidywała niemiecka konstytucja, a niemiecki Trybunał Konstytucyjny potwierdził w wyrokach z 1993 r. i z 1998 r. jako obowiązek rządu RFN. We Francji obawiano się, że zwycięstwo lewicy w wyborach parlamentarnych w 1997 r. postawi wprowadzenie euro pod znakiem zapytania. Jednak socjalistyczny premier Francji, Lionel

Jospin, kontynuował zobowiązania poprzedników w tym zakresie, a rząd RFN i Bundesbank deklarowały, że wbrew trudnościom Francji z dopełnieniem kryteriów konwergencji wprowadzenie nowej waluty bez udziału Francji jest niewyobrażalne⁴. Pytania, jakie wówczas towarzyszyły wejściu euro, gdy początkowo liczone, że wszystkie państwa Piętnastki je przyjmą, dotyczyły przekształcenia UE w federację, aby zapewnić spójność, ewentualnego powołania wspólnej instytucji politycznej jako przeciwwagi dla Europejskiego Banku Centralnego (EBC) i jego restrykcyjnej polityki mocnego euro oraz warunków i możliwości rozszerzenia UE na Wschód⁵. Obawiając się, że EBC – mimo ustalonej literą prawa niezależności – będzie pozostawał pod wpływem niemieckim, Francja postulowała utworzenie swoistego „europejskiego rządu gospodarczego”, odpowiedzialnego przed obywatelami. Propozycja ta nie została przyjęta, ale kolejna inicjatywa Francji w tym względzie nieformalna Eurogrupa pod przewodnictwem Jean-Claude’a Junkera, ministra finansów i premiera Luksemburga, doczekała się realizacji.

Według sondaży w 1997 r., 70–80 proc. społeczeństwa niemieckiego była przeciwna rezygnacji z marki, mając wątpliwości co do trwałości UGW i euro. Niemcy wciąż odczuwali skutki przyłączenia NRD i wymiany marki wschodnio- na zachodniemiecką w stosunku 1 do 1. Taki przelicznik był decyzją polityczną Kohla podyktowaną m.in. chęcią zapobieżenia masowej migracji obywateli NRD do RFN. Warto przypomnieć, że obywatele NRD, domagając się zjednoczenia Niemiec w 1990 r., skandowali: „Kommt die D-Mark, bleiben wir, kommt sie nicht, geh’n wir zu ihr! (Jeśli marka zachodniemiecka przyjdzie do nas – zostaniemy, jeśli nie – pójdziemy do niej!). Model niemieckiego Bundesbanku był oparty na niezależności; stabilizacja monetarna była celem zapisanym w statucie; prezes banku był powoływany na osiem lat, bez możliwości odwołania, a pożyczki dla rządu mogły być udzielane tylko w ograniczonym zakresie. Z kolei model Banque de France nie zakładał niezależności; stabilizacja monetarna nie była celem zapisanym w statucie; prezes banku mógł być odwołany w każdej chwili, a okres jego urzędowania nie był określony; bank mógł też udzielać rządowi pożyczek do określonej kwoty⁶. Stąd nie dziwi fakt, że autorzy broszury o euro adresowanej do przeciętnego

⁴ M. Weber, U. Langmann, *Der Euro-Poker*, „Focus” 1997, nr 27, http://www.focus.de/politik/ausland/frankreich-der-euro-poker_aid_167138.html.

⁵ Por. np. S. Martin, V. Ragot, *L’euro en poche*, La documentation française, Paris 1998, s. 4.

⁶ K. Gretschmann, *Economic and Monetary Union*, European Institute of Public Administration, 1993, s. 270 za: J. Bliski, *Polityka walutowa Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1997, s. 360.

Francuza, na pytanie „Jaki interes ma Francja w przejściu od ESW do jednolitej waluty?” odpowiadali, że „zmiana ta umożliwi lepszy podział władzy między Francją a Niemcami w odniesieniu do kwestii walutowych”, gdyż decyzje co do polityki walutowej będą podejmowane wspólnie, przez EBC i banki centralne państw członkowskich, a nie pod dyktando Bundesbanku⁷, będzie to zatem koniec „strefy marki”⁸. Poprzez pogłębianie integracji Francja dążyła do umocnienia własnej pozycji na kontynencie, o czym świadczy chociażby wypowiedź prezydenta Francji, Jacques’a Chiraca, w orędziu noworocznym z 1998 r.: „buduję Europę, ponieważ Francja może w niej być prymusem”⁹.

23 kwietnia 1998 r. w Bundestagu odbyło się głosowanie nad przyjęciem euro poprzedzone debatą. Kanclerz Helmut Kohl, przewodniczący CDU/CSU, postrzegał wprowadzenie wspólnej waluty jako dziejową konieczność. Stanowisko CDU/CSU w sprawie euro podzielała współrząząca FDP. Ponadto Theo Waigel, minister finansów, argumentował, że w obliczu globalizacji i rosnącej konkurencji wprowadzenie wspólnej waluty to krok konieczny, stabilizujący gospodarki krajów euro, tym bardziej iż okoliczności sprzyjają takiej wymianie. Przeciw wprowadzeniu euro opowiadała się postkomunistyczna PDS na czele z Gregorem Gysi, twierdząc iż Europa nie zjednoczy się dzięki istnieniu wspólnego systemu banków, że będzie to Europa koncernów, a nie MŚP i zwykłych ludzi. Z kolei opozycyjna SPD ustami Gerharda Schrödera, ówczesnego przewodniczącego Bundesratu, podnosiła problem legitymacji euro i jego ewentualnych negatywnych skutków dla gospodarki. Jednak Helmut Kohl konsekwentnie promował swoją wizję utworzenia eurostrefy z udziałem Niemiec w przekonaniu, że zjednoczenie Niemiec było możliwe dzięki postępowi europejskiego projektu, a „waluta jest czymś więcej niż środkiem płatniczym. Ma też coś wspólnego z otoczeniem społecznym, z ludzkim losem. Ale i z tożsamością kulturową ludzi, i jest miernikiem stabilności politycznej”¹⁰.

We Francji debata polityczna nad przejściem na jednolitą walutę miała miejsce w Zgromadzeniu Narodowym 21 kwietnia 1998 r. Premier Lionel Jospin przypomniał, iż traktat z Maastricht został zaakceptowany w referendum narodowym i ratyfikowany w 1992 r., a tym samym społeczeństwo francu-

⁷ D. Cohn-Bendit, O. Duhamel, *Petit dictionnaire de l'euro*, Seuil, Paris 1998, s. 51.

⁸ Europejski System Walutowy bywał nazywany we Francji „strefą marki” (*fr.* zone mark), także jako aluzja do strefy franka (*fr.* zone franc).

⁹ D. Cohn-Bendit, O. Duhamel, op. cit., s. 146.

¹⁰ Przemówienie Helmuta Kohla na temat wprowadzenia euro w Bundestagu z 23.04.1998 r. http://www.bundestag.de/aktuell/archiv/2008/19967811_kw13_euro/index.html.

skie zgodziło się na wprowadzenie euro¹¹. Francja prezentowała stanowisko, iż sukces wspólnej waluty w Europie zależy od spełnienia czterech warunków: 1) utworzenia szerokiej strefy euro nieograniczającej się do twardego jądra, lecz obejmującej wszystkie kwalifikujące się kraje, jeśli jednolita waluta ma spełnić swoje zadanie umacniania europejskiej tożsamości i budowy Europy niezależnej, dobrobytu i solidarności; 2) odpowiedniej wartości euro, aby stało się ono liczącą się walutą światową i zmniejszyło wpływy walutowe USA. Przyswieceła temu myśl, że po załamaniu się systemu Bretton Woods w latach 1971–1973 Europa powinna starać się stworzyć zrównoważony międzynarodowy system walutowy; 3) realizacji zobowiązań dotyczących solidarności i wzrostu gospodarczego. Z inicjatywy Francji 21 listopada 1997 r. w Luksemburgu odbył się pierwszy szczyt Rady poświęcony kwestiom zatrudnienia, na którym wszystkie państwa członkowskie zobowiązały się do przyjęcia narodowych planów działania na rzecz zwalczania długotrwałego bezrobocia i bezrobocia wśród ludzi młodych, przeprowadzania szkoleń zawodowych, stworzenia zachęt finansowych dla MŚP itp.; 4) powołania odpowiednich instytucji dla prowadzenia polityki ekonomicznej, tj. Europejskiego Banku Centralnego i Rady ds. euro tzw. Eurogrupy (francuska propozycja stworzenia formalnej struktury europejskiej odpowiedzialnej za politykę gospodarczą nie została przyjęta).

SKUTKI POLITYCZNE WPROWADZANIA EURO

Mówiąc o następstwach wprowadzenia euro we Francji i w Niemczech, należy pamiętać, że proces ten dokonywał się stopniowo. Po 1 stycznia 1999 r. euro weszło do obiegu bezgotówkowego, a więc większość Francuzów czy Niemców jeszcze namacalnie nie odczuła zmian. W Niemczech w nocy z 31.12.2001 r. na 01.01. 2002 r., a we Francji z dniem 17 lutego 2002 r. euro stało się jedynym prawnie obowiązującym środkiem płatniczym, a więc pożegnanie z walutą narodową nastąpiło przed obowiązującą państwa euro strefy datą 1 lipca 2002 r. Unia Gospodarcza i Walutowa miała implikacje nie tylko dla państw eurostrefy, ale i dla państw UE niebędących w eurostrefie oraz innych podmiotów na arenie światowej¹².

¹¹ Przemówienie Lionela Jospin na temat wprowadzania euro w Zgromadzeniu Narodowym 21.04.1998 r. <http://www.ena.lu>.

¹² Szerzej nt. zob. T. Kubin, *Polityczne implikacje wprowadzenia unii walutowej w Europie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.

Badania publiczne przeprowadzone na zlecenie francuskiego Ministerstwa Gospodarki i Finansów między kwietniem a wrześniem 2001 r.¹³ wykazały, że niechęć do UE i sceptycyzm co do biegu spraw europejskich ma przełożenie na negatywny stosunek do euro. I odwrotnie, przy czym jak wspominałam, przeciwnicy jednolitej waluty mieli przewagę nad jej zwolennikami. W kontekście wejścia Francji do strefy euro 46% respondentów podnosiło kwestię przeniesienia części **suwerenności narodowej** – Narodowego Banku Francji na rzecz podmiotu ponadnarodowego – Europejskiego Banku Centralnego, co było z reguły niesłusznie postrzegane jako utrata suwerenności. Z jednej strony obawiano się UE o dominancie federalnej na kształt Stanów Zjednoczonych Europy, ze szkodą dla francuskiego centralizmu. Z drugiej – z uwagi na doświadczenia historyczne Francji – UE o dominancie germańskiej¹⁴, również ze względu na lokalizację (Frankfurt nad Menem) i model Europejskiego Banku Centralnego (wzorowany na Bundesbanku). We Francji pojawiały się też głosy, że rygorystyczna polityka Europejskiego Banku Centralnego będzie ograniczać i hamować rozwój przedsiębiorczości. Ponad połowa (53 proc.) ankietowanych sądziła, że Francja, działając na rzecz rozwoju integracji europejskiej, ponosi zbyt dużą ofiarę w sferze gospodarczej i/lub socjalnej. We francuskim społeczeństwie zdarzały się także postawy ambiwalentne: niektórzy opowiadali się za ideą wspólnej Europy, ale i obawiali skutków wprowadzenia euro, takich jak inflacja, wzrost bezrobocia, pogorszenie się świadczeń socjalnych. We Francji i w Niemczech, tak jak obecnie w Polsce, przeciwnicy wspólnej waluty straszili m.in., że utrata prawa bicia własnej monety oznacza utratę suwerenności państwa, a w konsekwencji zanik narodu. W odpowiedzi na zarzuty o utratę suwerenności premier Francji Lionel Jospin stwierdził, iż od lat suwerenność w odniesieniu do polityki walutowej jest tylko formalna¹⁵. Wobec swobody przepływu kapitału i stałych kursach walut państwo narodowe nie ma już w tej dziedzinie pełnej suwerenności, a dzięki unii walutowej zwiększy się suwerenność Europy jako całości.

Należy również zauważyć, że pojęcie suwerenności ewoluuje wraz ze zmieniającym się otoczeniem międzynarodowym. W duchu zasad subsydiarności, proporcjonalności i wzmacniania wymiaru obywatelskiego (jednostki i jej praw) pojawia się potrzeba odrodzenia suwerenności osoby w uzupełnieniu

¹³ Baromètre CSA/Ministère de l'Economie et des Finances, kwiecień 2001 oraz wywiady CSA/Capital, wrzesień 2001, dane za: B. Cautrès, D. Reynié (red.), *L'opinion européenne 2002*, Presses de Sciences Po/ Fondation Robert Schuman, Paris 2002, s. 34.

¹⁴ D. Cohn-Bendit, O. Duhamel, op. cit., s. 54.

¹⁵ Przemówienie Lionela Jospin na temat wprowadzania euro w Zgromadzeniu Narodowym 21.04.1998 r. <http://www.ena.lu>.

do pojęcia suwerenności jako atrybutu państwa narodowego¹⁶. Ponadto, jak zauważa Reynié¹⁷, pieniądź związany jest raczej, po pierwsze, z centralnym ośrodkiem władzy (monarcha, minister finansów, EBC itd.) niż z państwem, po drugie, z pewnym terytorium, na którym jest używany, i po trzecie, ze wspólnotą ludzką (umowa walutowa). A zatem nowym suwerenem w UE jest wspólny interes Europejczyków, bowiem euro stało się instrumentem realizacji wspólnych interesów: francuskich, niemieckich i pozostałych państw członkowskich.

Do 2002 r. niemiecka marka była symbolem cudu gospodarczego okresu powojennej odbudowy, symbolem zjednoczenia Niemiec, dobrobytu i stabilności; była jedną z wiodących tzw. twardych walut, czego najlepiej dowodzi fakt, że zarówno tureccy gasterbeiterzy, jak i obywatele krajów socjalistycznych trzymali oszczędności w markach i/lub w dolarach. Co więcej, niektóre państwa – takie jak Austria¹⁸, Bułgaria, Bośnia-Hercegowina czy Czarnogóra – miały albo narodowe waluty powiązane z marką, albo marka była w nich drugim środkiem płatniczym w obiegu. Wszystko to sprawiało, że Niemcy byli emocjonalnie silnie związani ze swoją marką. Niemiecki Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 1993 r. potwierdził, że postęp integracji europejskiej może się odbywać tylko w dopełnieniu przez niemieckie władze państwowe obowiązku stabilności pieniądza, co jest prawem obywatelskim. Argument ewentualnego negatywnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie był wykorzystywany przez Berlin dla przeforsowania Paktu Stabilności.

Przyjęcie euro przyczyniło się też do **europcyzacji polityk narodowych, elit i instytucji politycznych**. Europeizacja może oznaczać przyjęcie europejskich perspektyw przez aktorów krajowych, właściwe dostosowania między poziomem krajowym a wspólnotowym poprzez reformy krajowe, wpływ na zmianę norm krajowych i europejskich (zbieżne/rozbieżne)¹⁹. Zastąpienie walut narodowych jednolitą walutą udowodniło, że państwa „Eurolandu” były zdolne odrzucić partykularyzmy narodowe w imię wspólnego dobra i delegować kompetencje w zakresie polityki walutowej na poziom wspólnotowy. Wprowadzenie euro miało stanowić zachętę do głębszej integracji w sferze politycznej, do dalszego dzielenia się suwerennością przy poszanowaniu zasad federalizmu (zachowano banki centralne krajów strefy euro, a państwa eurostrefy

¹⁶ Por. S. Konopacki, *Problem suwerenności w Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 2008, nr 3, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, s. 9–22.

¹⁷ B. Cautrès, D. Reynié (red.), op. cit., s. 26.

¹⁸ Austriacka polityka monetarna była prowadzona głównie w oparciu o kurs marki. Por. K. Emmerich, *Neues Geld alter Wert*, Böhlau, Wiedeń 2001, s. 9.

¹⁹ S. Martin, V. Ragot, op. cit., s. 17.

w ramach nieformalnej Rady ds. euro uczestniczą w procesie decyzyjnym UGW). Jak wiemy, takiej roli euro nie odegrało. Przy wprowadzaniu euro obawiano się, że ów proces europeizacji (utworzenie jednolitego rynku, poszerzanie UE o nowych członków, wprowadzanie kolejnych polityk wspólnotowych) będzie odbierany przez obywateli UE jako mechaniczne ujednocianie na poziomie wspólnotowym, a więc droga do zatracenia specyfiki narodowej w technokratycznym superpaństwie. Nie spełniły się pesymistyczne wizje niektórych ekspertów, jak Milton Friedman, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, który uważał, że w Europie – w przeciwieństwie do USA – nie ma warunków dla funkcjonowania jednolitej waluty z uwagi na jej wielojęzyczność, brak prawdziwej swobody przepływu osób, towarów i usług, elastyczności płac i cen oraz odpowiedniej polityki fiskalnej rządu centralnego²⁰.

W odniesieniu do geopolitycznej roli UE żywiono nadzieję, że Europa, będąca już wówczas pierwszą potęgą handlową, po rozszerzeniu stanie się też pierwszą gospodarką świata (pod względem PKB), tak iż w jej transakcjach finansowych i wymianie handlowej dolar wyraźnie ustąpi euro²¹. Dzięki przyjęciu euro, które stało się drugą walutą świata, **wzrosła pozycja Europy na arenie międzynarodowej**. W tym kontekście do pozytywnych skutków wprowadzenia euro można zaliczyć: autonomię europejskich polityk gospodarczych, lepsze zarządzanie światowym systemem walutowym, wzmocnienie pozycji Europy w negocjacjach międzynarodowych²². Euro miało się też stać walutą transakcji międzynarodowych konkurencyjną dla dolara; w mniejszym stopniu myślano o konkurencji ze strony japońskiego jena. Obecnie prognozuje się, że owym młodszym bratem dolara i euro w światowym systemie walutowym będzie chiński juan. Ważne jest, aby Europa poszerzała strefę euro i mówiła jednym głosem, co umocni jej pozycję wobec USA, Chin czy Rosji.

Problem **legitymizacji i deficytu demokratycznego** i/lub braku wystarczającej legitymizacji działań podejmowanych przez polityków nasila się wraz z postępem integracji europejskiej. Odrzucenie traktatu z Maastricht przez Irlandczyków było szokiem dla europejskich elit politycznych, zwracając ich uwagę na konieczność uwzględnienia europejskiej opinii publicznej przy decydowaniu o ważkich sprawach europejskich. I to wówczas pojawiło się określenie deficytu demokratycznego. Zaistniała zatem potrzeba więk-

²⁰ Le Figaro économie z 14.11.1997, s. 94 za: E. Pflimlin, *L'Odyssée de l'euro*, Editions Gallimard, Paris 1999, s. 90n.

²¹ S. Martin, V. Ragot, op. cit., s. 44.

²² Por. D. Cohn-Bendit, O. Duhamel, *Petit dictionnaire de l'euro*, Seuil, Paris 1998, s. 39–41.

szej przejrzystości i kontroli demokratycznej UGW²³. „Tak” dla Maastricht w wielu wypadkach oznaczało „tak” dla euro. Wim Duisenberg, pierwszy prezes EBC, miał świadomość, że wiarygodność EBC i zaufanie obywateli UE do euro będzie pochodną stabilności nowej waluty, jasnej polityki walutowej, odpowiedniej polityki informacyjnej i niezależności EBC od nacisków politycznych, czego wyrazem było jego słynne powiedzenie „słyszę polityków, ale ich nie słucham”. Mechanizm demokratycznej kontroli EBC i jego działań musi opierać się na szeroko zakrojonej debacie publicznej i upowszechnianiu wiedzy na temat polityki monetarnej UE w mediach krajowych. Dlatego Lionel Jospin dla uspokojenia nastrojów społecznych podkreślał, iż Francja, podobnie jak inne państwa eurostrefy, poprzez członkostwo w ESBC, EBC, Radzie ds. euro i Radzie UE – formalnie lub nieformalnie – ma wpływ na kształt polityki ekonomicznej Unii.

SKUTKI SPOŁECZNE

W odniesieniu do następstw społecznych we Francji toczono ożywioną debatę nad pytaniem, czy euro zaszkodzi **europejskiemu modelowi socjalnemu**? Zdaniem eurodeputowanego z partii Zielonych, Daniela Cohn-Bendita, euro nie było ani wrogiem, ani przyjacielem Europy socjalnej²⁴. Niemniej wraz z przystąpieniem Francji do ESW, a następnie do UGW francuski model socjalny ewoluował w kierunku bardziej liberalnym. Wprowadzono elastyczność zatrudnienia, zdecentralizowano negocjacje kształtujące stosunki pracy, zreformowano system emerytalno-rentowy i służbę zdrowia, wprowadzono programy solidarnościowe przeciwdziałające wykluczeniu społecznemu, które pojawiło się na początku lat 80.²⁵ A jednak euro było postrzegane jako instrument harmonizacji systemów zabezpieczenia społecznego, a co za tym idzie – zagrożenie dla francuskiego modelu socjalnego²⁶. W żadnej innej polityce wspólnotowej nie było takiej centralizacji władzy jak w polityce monetarnej,

²³ Rapport d’information sur les recommandations de la Commission européenne relatives au passage à la monnaie unique, sprawozdanie przedstawione przez Alain Barrau, nr 818 z dn.02.04.1998, s. 105.

²⁴ D. Cohn-Bendit, op. cit., s. 146n.

²⁵ Szczegółowo na ten temat zob. G. Ross, *Monetary integration and the French model*, [w:] A. Martin, G. Ross, *Euros and European*, Cambridge University Press, Cambridge 2004, s. 76–102.

²⁶ F. Dabi, S. Rozès, *Les catégories populaires au pied du mur de l’euro*, [w:] B. Cautrès, D. Reynié (red.), op. cit., s. 36.

a równocześnie polityka zatrudnienia i socjalna pozostawała w gestii państw narodowych. Od lat 80. europejski model socjalny znajdował się w kryzysie, a bezrobocie sięgało rekordowych poziomów. Przeprowadzono zatem liczne, konieczne, acz „bolesne” dla części społeczeństwa reformy państwa opiekuńczego. Dlatego godząc się na zastąpienie narodowej waluty przez euro, francuski rząd nieustannie podkreślał potrzebę lepszej koordynacji polityk gospodarczych i socjalnych państw członkowskich na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia²⁷.

Właściwe przygotowania do wprowadzenia nowej waluty we Francji i w Niemczech zaczęły się już w 1998 r. wraz z przyjęciem odnośnych aktów prawnych, powołaniem odpowiednich struktur administracyjnych i uruchomieniem kampanii informacyjnych przez sektor publiczny i prywatny²⁸. Zarówno Francuzi, jak i Niemcy musieli zinternalizować zmianę waluty z narodowej na **europejską w wymiarze mentalnym i behawioralnym**. Przykładowo francuski supermarket Leclerc, aby przyzwyczaić konsumentów do euro i przeciwdziałać ich negatywnemu nastawieniu do planowanych zmian, już w maju 1998 r. wprowadził podwójne etykietowanie i rozpoczął kampanię reklamową pod hasłem „Rób zakupy w Europie”²⁹. Badania Eurobarometru dotyczące euro przeprowadzone w krajach UE-11 w jesieni 1999 r., a więc po wprowadzeniu euro w rozliczeniach bezgotówkowych³⁰, wskazywały, że Francuzi i Niemcy czuli się dobrze poinformowani o euro (wynik powyżej średniej unijnej), czerpiąc swą wiedzę w pierwszym rzędzie z mediów oraz z informacji uzyskanych w instytucjach finansowych i ubezpieczeniowych. Równocześnie poziom wiedzy obywateli UE-11 o euro był dobry; w przypadku Niemców – wyższy od średniej unijnej, a Francuzi należeli do najlepiej poinformowanych o terminach i możliwościach związanych z euro. Jednocześnie zainteresowanie społeczeństw UE-11 tą tematyką było umiarkowane.

Badanie ujawniło, że po dziewięciu miesiącach od wejścia euro tylko nieliczni respondenci dokonali inwestycji (4 proc.) czy płatności w euro

²⁷ Rapport d’information sur les recommandations de la Commission européenne relatives au passage à la monnaie unique, sprawozdanie przedstawione przez Alain Barrau, nr 818 z dn. 02.04.1998, s. 101.

²⁸ Działania te obejmowały okres 1998–2002. Szerzej na ten temat zob. *Euro – nowa waluta zjednoczonej Europy*, maj 2001, Narodowy Bank Polski, http://www.nbp.pl/publikacje/O_Euro/euro.pdf.

²⁹ A. Michalowska, *French supermarket acts to adopt euro*, Advertising Age International, nr 5, 29.06.1998, s. 16.

³⁰ Eurobarometer 52.0, *Europeans and the euro*, Report by INRA Europe, 28 luty 2000 r., DG Education and Culture, European Commission.

(4 proc.). Z uwagi na funkcjonowanie i dominację waluty narodowej, brak monet i banknotów euro, nieposiadanie konta czy książeczki czekowej w euro obywatele UE-11 nie widzieli potrzeby inwestowania czy dokonywania transakcji w euro i nie byli zainteresowani taką opcją. Pewną barierą był także fakt, iż nie wszystkie sklepy akceptowały płatności w euro albo podawały ceny tylko w walucie narodowej. Ponadto co trzeci obywatel UE-11, a w przypadku Francji i Niemiec – co czwarty, nie wiedział o możliwości płacenia w euro. W odniesieniu do podwójnego etykietowania 88 proc. Francuzów i 86 proc. Niemców zetknęło się z podwójnym etykietowaniem, co nie odbiegało od średniej UE-11 – 84 proc. Tylko połowa obywateli UE-11 zwracała uwagę na cenę w euro.

Niemal połowa Francuzów i Niemców uważała, że zastąpienie walut narodowych jednolitą walutą wiąże się z pewnymi przejściowymi trudnościami (średnia dla UE-11 – 53 proc.). Jednocześnie co czwarty respondent w Niemczech sądził, że przejście z marki na euro nie będzie stanowiło dla niego żadnego problemu. Niezależnie od kraju największe obawy żywiono w związku z koniecznością przeliczania walut, tj. błędami w obliczeniach, przy podawaniu cen i wydawaniu reszty przez sprzedawców detalicznych. Przy czym we Francji odsetek respondentów obawiających się tego rodzaju pomyłek i oszustw był wyższy niż w Niemczech, gdzie centra i organizacje konsumenckie działają prężnie. We wszystkich państwach eurostrefy największe obawy związane z pojawieniem się nowego pieniądza miały osoby z wykształceniem podstawowym, w kategoriach wiekowych – osoby starsze (tj. po 55 roku życia), a wśród grup zawodowych – emeryci i renciści.

W kolejnych badaniach Eurobarometru przeprowadzonych w państwach UE-12 (po dołączeniu Grecji do euro) wiosną 2002 r.³¹, gdy w obiegu funkcjonowały już monety i banknoty euro, Niemcy i Francję zaliczono do grupy państw starych, o silnej walucie, państw założycielskich. We Francji respondenci przyznali, że dostosowanie do nowej waluty było łatwiejsze niż się spodziewali, chociaż mieli wrażenie, że wydają więcej i gorzej kontrolują swoje wydatki. Ankietowani odczuwali pewną nostalgię za frankiem, zwłaszcza starsze pokolenie, ale jednocześnie euro stało się wyrazistym symbolem jedności europejskiej i wolności, ułatwiając swobodny przepływ osób. Ponadto społeczeństwo francuskie wiązało z euro nadzieję na lepszą przyszłość w wymiarze narodowym i osobistym (korzyści dla gospodarki narodowej, ułatwienie

³¹ Eurobarometer, *Qualitative study on EU citizens and the euro in the months following its introduction. Survey among the general public, the elderly and people in an insecure socio-economic situation in the twelve countries of the euro zone*, Optem, maj 2002, DG Health and Consumer Protection, European Commission.

w podróżowaniu, korzyści dla konsumentów). Równocześnie ankietowani obawiali się przede wszystkim, że wymiana waluty będzie wykorzystana jako pretekst do podniesienia cen, a w mniejszym stopniu – że w perspektywie długofalowej spowoduje inflację. Z kolei respondenci w Niemczech bez większych problemów mentalnie przyzwyczaili się do nowej waluty, ale jeszcze nie w praktyce. Przyznawali, że jeśli ceny są w euro, mylą się przy przeliczeniach, mają trudności z oszacowaniem wartości towarów i wydają zbyt dużo. Niemcy początkowo utożsamiali euro z drożyzną, obawiali się destabilizacji waluty i inflacji, a niektórzy wręcz roztaczali wizje masowych bankructw na skutek zmniejszenia konsumpcji i siły nabywczej. Później wśród badanych przeważały postawy ambiwalentne, oprócz wspomnianych negatywnych opinii o euro, wskazywano także na pozytywne aspekty, takie jak budowa wspólnej Europy i umocnienie jej pozycji (argument szczególnie istotny dla starszego pokolenia Niemców pamiętającego II wojnę światową, a niekiedy postrzegającego Francję jako odwiecznego wroga Niemiec) oraz ułatwienia dla podróżujących. Przeprowadzone wywiady wskazywały, że Niemcom towarzyszyły silne emocje związane z pożegnaniem się z marką, ale jednocześnie euro było witane z zaciekawieniem i entuzjazmem. Przedstawione badania dowodzą, że euro miało dla obywateli UE nie tylko wartość nominalną, ale i symboliczną, przyczyniając się do europeizacji społeczeństw państw członkowskich.

Po wprowadzeniu euro w społeczeństwach UE-12 w 2002 i 2003 r. powszechne było subiektywne **poczucie znacznego wzrostu cen** nieadekwatnego do obiektywnych wskaźników inflacji w strefie euro. Według danych niemieckiego urzędu statystycznego w 2002 r. inflacja była niższa niż rok wcześniej, odpowiednio, 3,3 proc. i 4,3 proc.³². Dopiero w II kwartale 2004 r. Niemcy zaczęli postrzegać inflację zgodnie z realnymi danymi ekonomicznymi. Podobny rozdzźwięk zaobserwowano wśród francuskich gospodarstw domowych, tłumacząc to dezorientacją konsumentów i ich adaptacją do nowych wartości referencyjnych³³. W tym kontekście warto przywołać także badania psychologiczne przeprowadzone w 2002 r. w Niemczech przez Evę

³² Por. H.W. Brachinger, *Der Euro als Teuro? Die wahrgenommene Inflation in Deutschland*, Université de Fribourg Suisse, Niemiecki Urząd Statystyczny, <http://www.destatis.de/jetspeed/portal/cms/Sites/destatis/Internet/DE/Content/Publikationen/Querschnittsveroeffentlichungen/WirtschaftStatistik/Preise/EuroTeuro.psm1>.

³³ Por. *L'inflation en France et dans la zone euro*, Bulletin de la Banque de France, nr 120, grudzień 2003, <http://www.banque-france.fr/fr/publications/telechar/bulletin/120edito.pdf>.

Traut-Mattausch i zespół³⁴. Badanym podawano menu fikcyjnej restauracji włoskiej wyrażone w euro i w markach, pośrednio prosząc o ocenę tendencji cenowych. Jeśli po zamianie z marki na euro ceny dań wzrosły, wzrost ten był postrzegany jako znacznie wyższy niż w rzeczywistości. Jeśli po wymianie ceny nie uległy zmianie, respondenci mieli wrażenie, że ceny wzrosły. Zaś w przypadku, gdy ceny w euro były niższe niż te w markach, ankietowani mieli poczucie, że ceny się nie zmieniły. Badania te pokazały zatem, jak nastroje i oczekiwania społeczne mogą zniekształcać ocenę faktów przez jednostki i jak przypadki nieprzystające do oczekiwań społecznych są zazwyczaj korygowane w myśleniu jednostek pod kątem ich pierwotnych oczekiwań. Ponadto stwierdzono pozytywną korelację między stosunkiem do euro a postrzeganiem inflacji, tj. im bardziej negatywny stosunek do euro, tym większa tendencja do wyolbrzymiania zmian cen. Innego wytłumaczenia tego zjawiska można upatrywać we wzroście cen towarów i usług często i masowo konsumowanych (podstawowych). Konsument wyrabia sobie opinię co do poziomu cen nie w oparciu o cenę telewizora czy usług dekoratorskich, lecz w oparciu o ceny chleba, pizzy czy fryzjera, które zresztą z reguły ma w pamięci. Owo subiektywne poczucie wysokiej inflacji w Niemczech sprawiło, że niemieccy konsumenci zmienili swoje przyzwyczajenia, co negatywnie odbiło się na wzroście gospodarczym. Badania wykazały, że podwójne i precyzyjne oznaczanie cen miało niewielki wpływ na ocenę tendencji cenowych przez niemieckich konsumentów. Według badań Eurobarometru z września 2002 r. odczucie, że w wyniku zastąpienia walut narodowych przez euro ceny zostały zaokrąglone na niekorzyść konsumenta, towarzyszyło zdecydowanej większości Europejczyków (82 proc.)³⁵. Zarówno w badaniach Eurobarometru, jak i w sondażach opinii publicznej we Francji³⁶ i w Niemczech, widać było też pozytywną korelację między ogólnym stosunkiem respondentów do Europy i spraw europejskich a ich podejściem do euro. I odwrotnie.

We Francji pod koniec lat 50., aby przywrócić wymienialność franka, zdewaluowano go o 17,5 proc., a następnie 1 stycznia 1960 r. wprowadzono nowego franka (100 starych franków), stary frank przestał obowiązywać z dniem 1 lipca 1960 r., ale mentalnie proces przestawienia się na nowego

³⁴ Zob. E. Traut-Mattausch i in., *Expectancy confirmation in spite of disconfirming evidence: The case of price increases due to the introduction of the Euro*, „European Journal of Social Psychology” 2004, nr 34, s. 739–760.

³⁵ Tracking Flash Eurobarometer, *Euro Attitudes – Euro Zone*, Summary October 2002, marzec 2000–październik 2002, wykonane przez Gallup Group, DG Press and Communication, European Commission.

³⁶ Por. F. Dabi, S. Rozès, op. cit., s. 33.

franka trwał latami. Są jednak opinie, że łatwość przeliczania starych franków na nowe, i na odwrót, utrudniła mentalne rozstanie z poprzednią walutą. We Francji – w porównaniu z Niemcami – wymiana waluty stanowiła dla konsumentów większą trudność, gdyż od 1 stycznia 2002 r. ceny trzeba było dzielić przez ponad 6, podczas gdy w Niemczech przez około 2. Jedno euro równało się 6,55957 FRF lub 1,95583 DEM. Niektórzy twierdzili, że trudność przeliczania była atutem zastąpienia franka przez euro, gdyż ułatwiła mentalne rozstanie ze starą walutą. Przed innym wyzwaniem stanęli sprzedawcy, usługodawcy i specjaliści od reklamy i marketingu. Cena wyrażona we frankach, np. 99 FRF czy 3990 FRF, bardziej zachęcała konsumenta do kupna niż jej odpowiednik w euro – 15,09 EUR i 614 EUR³⁷. Zatem konsument we Francji czy w Niemczech musiał przyzwyczaić się do nowych psychologicznych progów cenowych. Prognozowano też, że pewna część francuskiego społeczeństwa może mieć poczucie zubożenia, bowiem pensje, emerytury, renty i inne świadczenia socjalne, wyrażone w euro, wydawały się niższe niż we frankach, np. 6500 FRF a 1000 EUR³⁸. Podobnie wymiana marki na euro wiązała się z licznymi obawami zwłaszcza starszego pokolenia Niemców, pamiętającego jeszcze reformy roku 1923 r. czy 1948 r. skutkujące dewaluacją ich oszczędności³⁹. Był to i lęk przed nowym i nieznanym, i niepewność, czy nowa waluta będzie tak stabilna jak marka. Podczas gdy w Irlandii, Hiszpanii czy Portugalii wejście do euro w oczach opinii publicznej stanowiło ukoronowanie nadrabiania zaległości gospodarczych, w Niemczech (w dużo mniejszym stopniu we Francji) obawiano się, że słabsze waluty tych krajów południowych niekorzystnie odbiją się na wartości euro.

Euro jako **wspólna waluta Europejczyków** na jednym rynku miała nosić jednakową nazwę we wszystkich krajach członkowskich i nawiązywać do europejskiego dziedzictwa kulturowego. Symbolem euro stała się litera przypominająca grecki epsilon w nawiązaniu do Grecji jako kolebki cywilizacji europejskiej, z dwoma poziomymi kreskami mającymi oznaczać stabilizację. Na banknotach euro odwzorowano europejskie okna, bramy i mosty, co ma symbolizować otwartość, gotowość do współpracy i chęć porozumienia narodów Europy. Monety mają stronę europejską (awers) i narodową (rewers), co ma wyrażać ideę „zjednoczenia w różnorodności”. W Niemczech jest to liść dębu, Brama Brandenburska i Orzeł Rzeszy; we Francji – Marianna, kobieta siejąca i drzewo Republiki z napisem „Wolność, równość, braterstwo”.

³⁷ Por. Pflimlin, op. cit., s. 73.

³⁸ S. Martin, V. Ragot, op. cit., s. 25.

³⁹ Por. P. Czaba, op. cit., s. 37.

Na stronie wspólnej większych nominałów widniała Unia piętnastu państw członkowskich. Od 1 stycznia 2007 r., po przystąpieniu Słowenii do strefy euro, obowiązują nowe wzory awersów monet euro ukazujące całą Europę. Jak zauważa Gilbert Koenig, profesor Uniwersytetu w Strasburgu, euro to nie tylko wspólny obszar i korzyści gospodarcze, ale i poczucie przynależności do wspólnego obszaru, powiązania społeczne, ekonomiczne i prawne; euro to także Europejski Bank Centralny, z którym Europejczycy mogą się utożsamiać⁴⁰. Tak więc euro stało się elementem budowania tożsamości europejskiej, stwarzając poczucie przynależności do Unii, co w świetle kolejnych rozszerzeń i postępującej globalizacji nabiera szczególnego znaczenia.

Rzeczywistość, także ekonomiczna, znajduje swe odzwierciedlenie w sferze języka. Siła niemieckiej waluty w stosunku do francuskiej była odwzorowana w powiedzeniu „au marc le franc” (*przen.* proporcjonalnie, stosownie do wkładu), ponieważ jedna marka była warta n-franków. Inne powiedzenie to „trois franc six sous” (*dost.* trzy franki sześć sou, *przen.* za półdarmo). Z kolei w Niemczech, których obywatele mają opinię społeczeństwa bardzo oszczędnego, popularne było przysłowie „Wer den Pfennig nicht ehrt, ist der Mark nicht wert” (Kto nie szanuje feniga, nie jest wart marki). Wprowadzenia euro niosło też **konsekwencje dla uzusu językowego**. Pod koniec 1995 r. postanowiono, że nowa europejska waluta będzie się nazywać „euro”. Nazwa bowiem miała się kojarzyć z Europą nie tylko obywatelom UE, ale i obywatelom państw trzecich. Odstąpiono od określenia „ecu”, ponieważ brzmiało ono podobnie do niemieckiego „eine Kuh (*niem.* krowa)”. Od tego czasu słowo „euro” zrobiło niesamowitą karierę językową⁴¹. Neologizm „Teuro” (*niem.* teuer – drogo i Euro – euro) został wybrany słowem roku 2002. Podobnie zastanawiano się, czy wyraz „euro” powinien się odmieniać. Ze względu na różne reguły gramatyczne w poszczególnych językach ustalono, że na wszystkich banknotach i monetach „euro” pozostanie nieodmienne, chociaż będzie zapisywane w alfabecie łacińskim i greckim. Z kolei w języku mówionym i pisanym bywa różnie. Na przykład w języku niemieckim wyraz „Euro” pisany jest od wielkiej litery i się nie odmienia, a we francuskim „euro” jest odmieniane (*l.mn.* des euros)⁴². Podobnie debatowano, czy jednostka podrzędna, tj. cent, powinna być wymawiana z angielska czy z francuska. Ostatecznie

⁴⁰ G. Koenig, *L'euro. Vecteur d'identité européenne*, Presses Universitaires de Strasbourg, czerwiec 2002.

⁴¹ Szerzej na ten temat zob. D. Herberg, *Euro. Zur Karriere eines europäischen Neologismus in deutschen Presstexten (1995–1999)*, Institut für Deutsche Sprache, Mannheim 2001.

⁴² Opinia Coseil national de la consommation z dn. 19.06.1997 r.

uzgodniono, że każde państwo będzie samo decydować o nazwie setnej części euro. We Francji sprawa komplikowała się o tyle, że frank francuski odpowiadał 100 centom (*fr.* centimes). Aby uniknąć dwuznaczności Francuska Akademia Językowa zaleciła, żeby w okresie dwuobiegowym we Francji zalecano używanie określeń „cent” (*fr.* centime) – w odniesieniu do franka i „eurocent” (*fr.* eurocentime) – w odniesieniu do euro. Dostosowania praktyczne do zastąpienia walut narodowych przez euro objęły też wiele innych działań, jak przystosowanie systemów informatycznych, bankomatów, dystrybutorów czy przeszkolenie pracowników.

WNIOSKI I PERSPEKTYWY

Panuje powszechny konsens, że z perspektywy dziesięciu lat przedsięwzięcie pod tytułem „Euro jako wspólna waluta Europejczyków” jak na razie należy zaliczyć do udanych. Euro jest już obowiązującą walutą w większości (16) krajach UE. Jednolita waluta została zaakceptowana przez obywateli UE, podmioty gospodarcze i aparat państwowy. Wbrew głosom sceptyków, i Francuzi, i Niemcy przyzwyczaili się do noszenia „częstki Europy w portfelu”⁴³. Obecny prezes EBC, Jean-Claude Trichet, przemawiając na forum Parlamentu Europejskiego w dziesiątą rocznicę euro, stwierdził, że euro jest osiągnięciem historycznym. Równocześnie wskazał też na wyzwania stojące przed UE i jej jednolitą walutą, takie jak przeciwdziałanie kryzysowi gospodarczemu, wzmacnianie Unii Gospodarczej i rozszerzenie eurostrefy⁴⁴. W podobnym duchu wypowiadał się Jacques Delors, którego zdaniem „euro chroni, ale nie nadaje dynamiki”⁴⁵, choć podsumowanie dziesięciolecia jego funkcjonowania wypada pozytywnie.

Istotne jest, aby społeczeństwo polskie nie uległo demagogii czy iluzji co do rzeczywistych skutków euro. Jak pokazują doświadczenia niemieckie i francuskie, nastawienie społeczne do euro i oczekiwania co do poziomu cen

⁴³ E. Stratenschulte, *Der Euro zeigt es: Die Geschichte belohnt die Mutigen*, Eurotopics Magazin Wirtschaft, 19.02.2008, Bundeszentrale für politische Bildung, www.bpb.de.

⁴⁴ Przemówienie Jean-Claude’a Tricheta w PE w Strasburgu z 13.01.2009 r., The euro@10: achievements and responsibilities, <http://www.ecb.eu/press/key/date/2009/html/sp090113.en.html>.

⁴⁵ Jacques Delors w wywiadzie z F. Lenglet, P. Mabile, *L’euro protège, mais ne dynamise pas*, „La Tribune”, 29.12.2008, <http://www.latribune.fr/actualites/economie/international/20081226trib000325737/jacques-delors-leuro-protege-mais-il-ne-dynamise-pas.html>.

przy zmianie waluty mogą wywołać u konsumentów subiektywne poczucie zbiorowej depriwacji. Działania rządu, NBP i mediów powinny być nakierowane na rzetelną informację w tym zakresie i uspokajanie nastrojów konsumenckich. Potrzebna jest jasna strategia wprowadzania euro, obejmująca szeroko zakrojoną kampanię informacyjną, która winna być dobrze przemyślana, wyważona (ukazywać koszty i korzyści), dostosowana do poszczególnych grup odbiorców, i co ważne – przeprowadzona na czas. Opinii publicznej trudno zrozumieć prawa rządzące UGW i jej skutki, jeśli treści przedstawiane są w zbyt techniczny sposób, w oderwaniu od realiów, w jakich funkcjonuje przeciętny obywatel eurostrefy⁴⁶. Równocześnie wzmacnianie legitymizacji demokratycznej euro wymaga, aby polityka walutowa nie pozostała domeną wąskiego grona specjalistów. Do statystycznego Kowalskiego trafiają proste przykłady, jak ta popularna w latach 90. anegdota, że Francuz podróżujący ze 1000 frankami po UE-15, tylko wymieniając pieniądze za każdym razem na walutę narodową, powróciłby z 500 frankami.

Ponadto przy wymianie waluty wskazana byłaby też krótka faza przejściowa, aby stymulować społeczeństwo do szybkiego przestawienia się ze złotego na euro. W przeciwnym razie, co potwierdziły wspomniane już badania Eurobarometru, obywatele UE nie widzą potrzeby używania euro. Doświadczenia Francji i Niemiec wskazują, że transfer z pieniądza narodowego na europejski w praktyce okazał się łatwiejszy dla osób fizycznych i podmiotów prawnych niż zakładano. Niemniej trzeba pamiętać, że Francja i Niemcy wchodziły do eurostrefy w sprzyjających okolicznościach i na zasadzie „big bangu”, a nie indywidualnie, jak to prawdopodobnie będzie mieć miejsce w przypadku Polski. Przystępując do UE, Polska przyjęła na siebie zobowiązanie przyjęcia euro, podstawowe pytania brzmią zatem, kiedy i jak. W tym kontekście ważne jest, aby w myśl prof. Bronisława Geremka „Stworzyliśmy Europę, teraz musimy ukształtować Europejczyków”, elity polityczne pamiętały, iż nie tylko Polska przyjmie euro, ale i Polacy mają je przyjąć.

Niniejszy artykuł odzwierciedla wyłącznie poglądy autorki. Artykuł nie przedstawia poglądów Komisji Europejskiej.

⁴⁶ Por. P. Czada, G. Renner, *Euro und Cent. Europäische Integration und Währungsunion*, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 1997, s. 25.

BIBLIOGRAFIA

- Bergsten F., *The Dollar and the Euro*, „Foreign Affairs”, lipiec/sierpień 1997, Vol. 76, nr 4.
- Capul J-Y. (red.), *La Monnaie unique*, „Les Cahiers Français”, nr 282, lipiec–wrzesień 1997.
- Cohn-Bendit D., Duhamel O., *Petit dictionnaire de l'euro*, Seuil, Paris 1998.
- Czada P., Renner G., *Euro und Cent. Europäische Integration und Währungsunion*, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 1997.
- Dyson K. (red.), *European States and the Euro*, Oxford University Press, Oxford 2002.
- Dyson K., *EMU as Europeanization: Convergence, Diversity and Contingency*, „Journal of Common Market Studies”, listopad 2000, Vol. 38, nr 4.
- Emmerich K., *Neues Geld alter Wert*, Bohlau, Wiedeń 2001.
- Eurobarometer 52.0, *Europeans and the euro*, Report by INRA Europe, 28 luty 2000, DG Education and Culture, European Commission.
- Eurobarometer, *Qualitative study on eu citizens and the euro in the months following its introduction. Survey among the general public, the elderly and people in an insecure socio-economic situation in the twelve countries of the euro zone*, Optem, maj 2002, DG Health and Consumer Protection, European Commission.
- Ferrandon B. (red.), *Euro et gouvernance économique*, „Les Cahiers Français”, nr 319, marzec–kwiecień 2004, La documentation française, Paris 2004.
- Geigant F., *Die Euro-Flagge über der Festung Europa*, Duncker und Humblot, Berlin 2002.
- Konopacki S., *Problem suwerenności w Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 2008, nr 3, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.
- Kubin T., *Polityczne implikacje wprowadzenia unii walutowej w Europie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.
- Martin S., Ragot V., *L'Euro en poche*, La documentation française, Paris 1998.
- Martin A., Ross G., *Euros and Europeans*, Cambridge University Press, Cambridge 2004.
- Michalowska A., *French supermarket acts to adopt euro*, Advertising Age International, nr 5, 29.06.1998.
- Pflimlin E., *L'Odysée de l'euro*, Editions Gallimard, Paris 1999.
- Ruszkowski J., Górnicz E., Żurek M., *Leksykon integracji europejskiej*, PWN, Warszawa 2004.

- Schor A-D., *Economie politique de l'euro*, Notes et études documentaires 1999, nr 5095.
- Seifert S., *Die Symbolkraft des Euro*, „Eurotopics Magazin Wirtschaft”, 19.02.2008, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2008.
- Sobczyński D., *Euro. Historia. Praktyka. Instytucje*, Konieczny i Kruszewski, Warszawa 2002.
- Stratenschulte E., *Der Euro zeigt es: Die Geschichte belohnt die Mutigen*, „Eurotopics Magazin Wirtschaft”, 19.02.2008, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2008.
- Thorpe A., *Learning to live with the euro*, „Times. The United Kingdom” z dnia 2 marca 2002 r.
- Toulemon R., *L'Europe après l'euro*, „Le Débat”, nr 101, wrzesień–październik 1998, Editions Gallimard, Paris 1998.
- Tracking Flash Eurobarometer, *Euro Attitudes – Euro Zone*, marzec 2000–wrzesień 2002, Gallup Group, DG Press and Communication, European Commission.
- Traut-Mattausch E., Schulz-Hardt S., Greitemeyer T., Frey D., *Expectancy confirmation in spite of disconfirming evidence: The case of price increases due to the introduction of the Euro*, „European Journal of Social Psychology” 2004, nr 34.
- Weidenfeld W., Wessels W., *Europa von A bis Z*, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2007.

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono doświadczenia Niemiec i Francji dotyczące wprowadzenia wspólnej waluty pod kątem implikacji dla Polski. Autorka w skrócie ukazuje drogę Niemiec i Francji do euro. Następnie omawia polityczne i społeczne skutki wymiany marki i franka na euro, a więc z jednej strony kwestię suwerenności narodowej, legitymizacji i deficytu demokratycznego, europeizacji polityk, elit i instytucji politycznych oraz wzrostu roli UE w świecie, z drugiej – modyfikację europejskiego modelu socjalnego, poczucie zbiorowej deprywacji, zmianę mentalnościową i behawioralną, umocnienie tożsamości europejskiej oraz dostosowania praktyczne. Autorka odnosi się do problemu inflacji realnej i postrzeganej przez społeczeństwo niemieckie i francuskie, przedstawia wyniki badań ówczesnych postaw społecznych wobec euro. Wykazuje, że nie sprawdziły się pesymistyczne scenariusze jakoby Niemcy i Francuzi mieli duże trudności z przestawieniem się z waluty narodowej na

wspólną. Artykuł kończy się oceną dotychczasowego funkcjonowania wspólnej waluty i zaleceniami dla Polski.

SUMMARY

The article presents the experience gained by Germany and France in connection with the introduction of the common currency and its implications for Poland. The author briefly describes the route of Germany and France to the euro. Next, she discusses political and social results of the substitution of the mark and the franc by the euro, i.e. on the one hand an issue of national sovereignty, democratic legitimization and deficit, Europeanization of policies, elites and political institutions and the increase in the role of the European Union in the world, on the other hand modification of the European social model, sense of collective deprivation, mental and behavioral change, strengthening of the European identity and practical adjustments. The author comments on the issue of real inflation and that perceived by the German and French societies and she presents the results of the research into the social attitudes towards the euro at that time. She proves that the pessimistic predictions that the Germans and French would have great problems with the substitution of their national currencies by a common one failed to materialize. The article ends with an assessment of the use of the common currency so far and gives recommendations for Poland.